

Piłatowicz, Józef

"Historia elektryki polskiej", Tom I:
"Nauka, piśmiennictwo i zrzeszenia",
pod red. Kazimierza Kolbińskiego,
Warszawa 1976 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 22/3, 658-664

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Historia elektryki polskiej. Tom I. *Nauka, piśmiennictwo i zrzeszenia*. Red.: Kazimierz Kolbiński. Warszawa 1976. Wydawnictwo Naukowo-Techniczne. 555 s.

Aczkolwiek elektrotechnicy są młodą grupą zawodową w stosunku do innych dyscyplin inżynierskich, cechuje ich przywiązanie do swej niedługiej przecież przeszłości i chęć jej utrwalenia. Próby takie, którym patronowało od początku Stowarzyszenie Elektryków Polskich (SEP), podejmowano już w okresie międzywojennym¹, kontynuując je po II wojnie światowej². Ukoronowaniem dotychczasowych wysiłków jest pięciotomowa *Historia elektryki polskiej*, będąca owocem dużej aktywności Komisji Historycznej SEP. Dotychczas ukazały się 4 tomy³, wydawane nie w kolejności numeracji, lecz stosownie do zaawansowania prac przez zespoły autorskie. Pomimo rozmiarów dzieła trzy pierwsze tomy nie zostały zauważone przez historyków techniki m.in. dlatego, że nie znalazły się one w księgarniach, lecz rozprowadzane są tylko w ramach SEP, co utrudnia niewątpliwie dostęp dla zainteresowanych spoza tego kręgu.

Merytoryczna zawartość prezentowanego tomu pierwszego jest o wiele szersza niż wskazuje na to tytuł. Obejmuje ona bowiem (według kolejności 10 rozdziałów): szkolnictwo; placówki naukowo-badawcze; piśmiennictwo — w tym również czasopiśmiennictwo; słownictwo; normalizację; wynalazczość; współpracę z zagranicą; zrzeszenia; muzea i wreszcie sylwetki wybitnych elektryków polskich. Tematykę tę autorzy opracowali na podstawie: dotychczasowej literatury przedmiotu, prasy fachowej (głównie „Przeglądu Elektrotechnicznego”) oraz wspomnień starszego pokolenia elektryków, nie sięgając jednak do źródeł archiwalnych.

Moje uwagi i refleksje (ograniczać się one będą przede wszystkim do szkolnictwa, piśmiennictwa, czasopiśmiennictwa, zrzeszeń i biogramów elektryków, w tym bowiem zakresie autor poczuwa się do kompetencji), można podzielić na ogólne — dotyczące konstrukcji rozdziałów i ocen w nich zawartych, oraz szczegółowe — uściślające faktografię czy weryfikujące ją.

Jakkolwiek redakcja w słowie wstępnym (s. 15) sygnalizuje encyklopedyczny charakter tomu, wydaje się, że autorzy zbyt ułatwili sobie zadanie, koncentrując się na faktografii, unikając zaś ujęć syntetycznych czy choćby wstępnych ogólnych ocen na podstawie dotychczasowych badań. Niemal we wszystkich rozdziałach zdecydowanie przeważa wylizywanie nazwisk i funkcji poszczególnych osób, niejednokrotnie funkcji drugorzędnych, które można było ująć globalnie w postaci tabel czy wykazów — odciążając teksty i czyniąc go bardziej czytelnym. Dotyczy to zwłaszcza rozdziału o szkolnictwie wyższym (ale także i innych), dla którego wzór stanowić mogą dotychczasowe monografie szkół wyższych⁴. Faktograficznie potraktowano np. rozwój wydziałów elektrycznych na politechnikach Polski Ludowej, natomiast bardziej syntetycznie omówiono średnie szkolnictwo zawodowe, dzieląc jego dzieje na okresy i wskazując na ich specyfikę. Podobne ujęcie byłoby właściwe dla szkolnictwa wyższego.

Nie pokuszono się o pokazanie modelu inżyniera-elektryka, jego odmiennego charakteru po II wojnie światowej. Zasygnalizowano zaledwie, że w kształceniu elektryków do wiedzy teoretycznej i ogólnotechnicznej (s. 59) przykładano dużą wagę. Autorzy akcentują osiągnięcia elektryków, wysuwając na plan pierwszy za-

¹ Por. artykuły zamieszczone w „Przeglądzie Elektrotechnicznym” 1939 nr 12.

² *Historia Stowarzyszenia Elektryków Polskich 1919—1959*. Warszawa 1959.

³ T. 2. *Elektroenergetyka* (w druku); T. 3. *Elektronika i telekomunikacja*. Red.: Stanisław Kuhn. Warszawa 1974; T. 4. *Przemysł i instalacje elektryczne*. Red.: Leszek Ziencowski. Warszawa 1972; T. 5. *Trakcja elektryczna*. Red.: Jan Podolski. Warszawa 1971.

⁴ Np. *Politechnika Warszawska 1915—1965*. Red.: Eugeniusz Olszewski. Warszawa 1965.

sługi kadry naukowej, brak tu jednak szerszej egzemplifikacji, możliwej np. poprzez porównania programów polskich politechnik z przodującymi na świecie, przez pokazanie wkładu Polaków do nauki światowej (np. I. Mościcki), a kadry naukowej do gospodarki narodowej. W tym ostatnim zakresie uczyniono to zaledwie w skromnym wymiarze dla Instytutu Elektrotechniki (s. 183). A przecież i wyższe uczelnie mają na tym polu znaczne osiągnięcia, które starają się prezentować, jak np. Politechnika Warszawska w wystawach pod hasłem „Politechnika Warszawska — gospodarce narodowej”.

Znacznie lepsza — zdaniem recenzenta — byłaby analiza szkolnictwa wyższego według charakterystycznych dla danej politechniki specjalności, na ogół związanej z potrzebami gospodarczymi regionu. Bliższego wyjaśnienia wymagałaby kwestia powstawania nowych kierunków technicznych, a takim była elektrotechnika w końcu XIX wieku, w uczelniach zlokalizowanych na słabo uprzemysłowionych terenach. Miało to miejsce w przypadku Politechniki Lwowskiej, która przez kilkanaście lat była jedyną polską uczelnią kształcąca elektrotechników. Nie zadowala wyjaśnienie słabego rozwoju wyższego szkolnictwa technicznego w okresie międzywojennym działalnością kapitału obcego (s. 49). Przyczyn trzeba szukać, jak się zdaje, w poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego Polski, słabej elektryfikacji kraju — w tym również przemysłu, braku nowoczesnych metod technologicznych.

W prezentowanym tomie rażą ahistoryzmy. Tak np. w interesującym skądinąd podrozdziale o zagranicznych studiach elektryków polskich (s. 102—136) skoncentrowano się głównie na studiach Polaków w okresie do 1918 r., a mimo to posługiwano się nazewnictwem współczesnym np. ZSRR zamiast Rosja, Austria, Węgry, Czechosłowacja — zamiast Austro-Węgry itd. Podobnie z mapą (s. 103), na której Polska znajduje się w obecnych granicach, wskutek czego Politechnika Lwowska nie jest uczelnią polską, a Politechnika Wrocławska jest nią. Oczywiście historyczne nazwy i granice winny być wiodące. I tu, podobnie jak w innych podrozdziałach i rozdziałach, brak podsumowania, a przecież wskazana byłaby refleksja nad przyczynami podejmowania przez Polaków studiów w innych krajach. Powody zaś były różne w zależności od okresu historycznego; do pierwszej wojny — był to głównie brak państwowości polskiej; w dwudziestoleciu międzywojennym i po II wojnie światowej wyjeżdżano do przodujących uczelni na świecie celem uzupełnienia studiów krajowych. W czasie II wojny światowej z konieczności studiowano w neutralnej Szwajcarii, a w pierwszych latach po wojnie w Belgii — zanim zdecydowano się na powrót do kraju. Należało też choć postawić problem — co dały Polakom studia w uczelniach zagranicznych?; czy studiowali oni w ośrodkach wiodących? (z wykazu uczelni wynika, że w dużej liczbie przypadków — tak), czy zatem otrzymali najnowszą wiedzę elektrotechniczną?, jaki to mogło mieć wpływ na ich działalność?, ilu z nich wybrało drogę naukową? Do analizy tej mogą być przydatne znajdujące się na końcu tomu biogramy elektryków.

W wydawnictwie o tak bogatej faktografii trudno ustrzec się całkowicie błędów, nieścisłości i pewnych niekonsekwencji. Często przy nazwiskach podawane są tytuły naukowe i pełnione funkcje, zwłaszcza w tych ostatnich brak precyzji. Kilka przykładów. Np. podaje się, że inż. H. Tarnawski był dyrektorem elektrowni w Pruszkowie w okresie międzywojennym (s. 104), ale — jakim, albowiem dyrektorem zarządzającym tejże elektrowni od 1920 r. do końca lat 1940-tych był inż. K. Straszewski⁵. Dalej (s. 521) podano, że był dyrektorem technicznym, ale

⁵ „Gospodarka Elektryczna w Polsce” 1923 s. 26; *Sprawozdanie Elektrowni Okręgowej w Pruszkowie 1920, 1922, 1923, 1928, 1929, 1930; Sprawozdanie Elektrowni Okręgu Warszawskiego Sp. Akc. 1931—1938; Wojewódzkie Archiwum Państwo-*

z kolei w jakich latach?, ponieważ wiadomo skądinąd, iż dyrektorem technicznym w pierwszej połowie lat dwudziestych naszego stulecia był inż. M. Wolf, natomiast H. Tarnawski tylko kierownikiem sieci⁶. Ludwik Tołłoczko nie był dyrektorem Polskiego Komitetu Energetycznego (s. 106), lecz jak słusznie podano dalej (s. 522) przewodniczącym. Profesor J. Obrąpalski nie był profesorem Politechniki Warszawskiej⁷ (s. 107), lecz tylko Politechniki Śląskiej, co zresztą podano właściwie w biografii (s. 500). Jeśli wymienia się Ary Szternfelda (s. 123), jako uczonego radzieckiego polskiego pochodzenia, to wydaje się koniecznym wymienienie Michała Doliwo-Dobrowolskiego ze wszystkimi zastrzeżeniami co do jego pochodzenia narodowego. Uniknąć tych nieścisłości można było stosując konsekwentnie zasady przyjęte przez historyków w pracach nad *Polskim słownikiem biograficznym*.

Pochopnie przypisuje się pierwszeństwo opracowania projektów elektryfikacji Polski niewłaściwym instytucjom, twierdząc, że Komisja Elektryfikacji Polski „[...]podjęła pierwszą w Polsce próbę kompleksowego ujęcia tego zagadnienia w skali całego kraju” (s. 142). Oczywiście dodać należy, że pierwszą w Polsce Ludowej, ponieważ w okresie międzywojennym opracowano szereg projektów elektryfikacji Polski. Wśród nich najbardziej kompleksowym i perspektywicznym, bo sięgającym 1965 r., był projekt Polskiego Komitetu Energetycznego — opracowany pod kierunkiem prof. G. Sokolnickiego⁸. Należało również wspomnieć o projektach opracowanych przez elektryków w Wielkiej Brytanii w czasie II wojny światowej⁹.

Bibliografia piśmiennictwa polskiego na temat elektryczności jest imponująca, ale jeszcze niekompletna, co sygnalizują również autorzy (s. 199). Przy jej zestawieniu pominięto kilka pozycji godnych odnotowania. I tak pierwszy artykuł, dotyczący spawania elektrycznego, ukazał się nie w 1888 r. (s. 213), lecz w 1887 r. i to nie jeden, ale kilka w różnych czasopismach. Metoda spawania elektrycznością została opracowana przez Rosjanina — M. Benardosa i Polaka — S. Olszewskiego (o którym, niestety, brak bliższych danych) w 1885 r. W Warszawie po raz pierwszy zastosowano ją w 1887 r. w zakładach mechanicznych Lilpopa, Raua i Loewensteina na Powiślu przy ul. Książęcej¹⁰.

Niepełna jest bibliografia, dotycząca początków oświetlenia elektrycznego

we w Skierniewicach z siedzibą w Rawie Mazowieckiej. Oddział w Żyrardowie. Akta miasta Pruszkowa, sygn. 629, Protokół konferencji plenum Zarządu Miejskiego m. Pruszkowa z przedstawicielami Elektrowni Okręgu Warszawskiego pod Zarządem Państwowym z X 1945.

⁶ Ogłoszenia „Echo Pruszkowskie” 1923 nr 1 s. 11; 1925 nr 11 s. 7, nr 12, 13, 14, 15 s. 7; *Z Rady Miejskiej*. „Echo Pruszkowskie” 1924 nr 5 s. 3.

⁷ Por. *Politechnika Warszawska*, (brak prof. Obrąpalskiego w indeksie profesorów Politechniki Warszawskiej).

⁸ C. Mejro: *Historia projektów elektryfikacji Polski*. „Przegląd Elektrotechniczny” 1969 nr 5 s. 191—193; Szerzej na ten temat por. J. Piłatowicz: *Warunki i polityka elektryfikacji Polski w latach 1914/18—1939*. Warszawa 1977 (praca doktorska — maszynopis w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego) zwłaszcza rozdział III.

⁹ Liczne materiały archiwalne na ten temat znajdują się w Archiwum Akt Nowych w zespole Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeglugi w Londynie 1939—1945.

¹⁰ *Spawanie za pomocą elektryczności*. „Przegląd Techniczny” 1887 nr 4 s. 106, nr 5 s. 124—125; 1888 nr 1 s. 3—6, nr 5/6 s. 152; 1889 nr 11 s. 316—317; *O spawaniu metali elektrycznością*. „Przegląd Tygodniowy” 1887 nr 46 s. 338, nr 47 s. 341—343; 1888 nr 6 s. 43—45; *Spawanie za pomocą elektryczności*. „Prawda” 1889 nr 11 s. 128—129; „Kurier Codzienny” 1889 nr 31 s. 3; *Statystyka elektrowni fabrycznych w Królestwie Polskim w roku 1911*. „Przegląd Techniczny” 1914 nr 28 s. 379—383; nr 48—49 s. 499—502. Reprezentująca interesy drobnych wytwórców „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1888 nr 15 s. 119, omawiając zastosowanie elektryczności do spawania w zakładach Lilpopa, Raua i Loewensteina, podkreśliła, że oczywiście ułatwi ono pracę, ale „[...] niestety pozbawi zarobku wielu robotników, zatrudnionych dziś przy spawaniu blachy nitami”.

(s. 209), zwłaszcza Warszawy¹⁴, dla której wiele pozycji można znaleźć w *Bibliografii Warszawy*. Śledząc początki zastosowania elektryczności dla celów oświetleniowych, trzeba uwzględnić prasę społeczno-polityczną, literacką, informacyjną (codzienną) oraz kalendarze. Te ostatnie mogą być cennym źródłem, np. w jednym z nich umieszczono krótką notatkę o pierwszej, jak się zdaje, próbie oświetlenia lampą łukową nocnych prac przy moście Kierbedzia w Warszawie w r. 1864¹². Oczywiście, tego rodzaju poszukiwania są bardzo żmudne i czasochłonne, ale tylko dzięki nim można prześledzić początki zastosowania na ziemiach polskich nowej techniki oświetleniowej.

Statystyka zakładów elektrycznych w Polsce (1925—1936) nie była wydawana przez SEP (s. 234), lecz przez Ministerstwo Robót Publicznych, a od 1932 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Podobnie miała się sprawa z zestawieniami statystycznymi *Miesięczny obrót energii elektrycznej 1930—1939*. Z druków statystycznych nie wymienio no pozycji *Elektryfikacja Polski. Zapotrzebowanie i produkcja energii elektrycznej. Naturalne źródła energii*. Warszawa 1921—1928 z. I—IV. Opracowane one zostały pod kierunkiem inż. K. Siwickiego i stanowią próbę oceny stanu energetyki polskiej w początkach II Rzeczypospolitej.

Spółka czasopisma „Przegląd Elektrotechniczny” nie była tylko własnością SEP-u (s. 236), ale także elektrowni warszawskiej i Związku Elektrowni Polskich, który posiadał 1/10 akcji¹³.

Zaskakuje obszernością wykaz czasopism elektrycznych, obejmujący z krótkimi notatkami przeszło 30 stron druku. Zarejestrowano nawet biuletyny poszczególnych zakładów przemysłowych, często efemerydy liczące po dwa, trzy numery. Nasuwa się jednak wątpliwość co do metody ich omawiania, ograniczającego się do wyliczania tytułów i lat wydania, co przecież można przenieść do aneksu, a omówić tematykę problemowo: z jednej strony pod względem zawartości merytorycznej¹⁴, z drugiej zaś wielkości nakładu, kręgu odbiorców, roli w rozwoju techniki, popularyzacji nowej techniki itp.¹⁵.

Szeroko zaprezentowano ruch stowarzyszeniowy. Pomijają drobny błąd merytoryczny (s. 383)¹⁶, większe zastrzeżenia budzi podrozdział dotyczący Związku

¹⁴ Por. J. Piłatowicz: *Początki elektryczności w Warszawie (do 1906 r.)*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1976 nr 2 s. 275—286.

¹² *Kronika roczna — 1864*. „Kalendarz Polski Ilustrowany Jana Jaworskiego” 1865 s. 134. Bardzo ciekawym zagadnieniem dla historyka może być elektryczność i jej zastosowanie w ogłoszeniach i reklamach. Dla lat 60-tych XIX wieku dotyczą one głównie leczenia, czy raczej pseudoleczenia, przy pomocy elektryczności. Por. „Kurier Warszawski” 1865 z 23 stycznia, 13 i 28 lutego.

¹³ Archiwum Państwowe Miasta stołecznego Warszawy, Elektrownia Warszawska, sygn. 46 (nowa) 305 (stara); *Udział elektrowni warszawskiej w spółce „Przegląd Elektrotechniczny” 1932; Wydawnictwo czasopisma „Przegląd Elektrotechniczny” spółka z ogr. odp.* „Przegląd Elektrotechniczny” 1923 nr 7 s. 107; *Działalność Związku Elektrowni Polskich w roku 1923*. „Przegląd Elektrotechniczny” 1924 nr 14—15 s. 234.

¹⁴ Przykładem problemowej metody omawiania merytorycznej zawartości czasopism technicznych mogą być opracowania prof. J. Pazdura: *Przegląd Techniczny w latach 1866—1939*. „Przegląd Techniczny” — Zeszyty Problemowe. 1967 nr 3 s. 8—54; tenże, *Początki polskiego czasopiśmiennictwa technicznego do 1830*. Warszawa 1975; tenże, *Polskie Czasopismo Techniczne okresu od 1831 do około 1870 r.* Warszawa 1976.

¹⁵ Wzorem mogą być niektóre rozdziały opracowania *Prasa polska 1661—1864*. Red.: Jerzy Łojek. Warszawa 1976; *Prasa polska 1864—1918*. Red.: Jerzy Łojek. Warszawa 1976.

¹⁶ W okresie I wojny światowej na terenie Galicji działała założona przez austriackie Ministerstwo Robót Publicznych 15 III 1916 r. Centrala Krajowa dla Gospodarczej Odbudowy Galicji. W jej ramach działała do II 1917 r. (a nie od 1916) Grupa Elektrotechniczna (a nie Biuro Elektryczne) pod kierunkiem inż. G. Sokolnickiego profesora Politechniki Lwowskiej. Por. Archiwum Państwowe

Elektrowni Polskich (ZEP)¹⁷. Przy omawianiu działalności ZEP-u należy mieć w polu widzenia fakt, że zrzeszał on głównie największe elektrownie prywatne¹⁸. W jego skład wchodziły również elektrownie komunalne, w których jednak duży udział posiadał także kapitał prywatny, w tym również zagraniczny. Z tego wynikało oczywiste zadanie dla ZEP-u — obrona interesów energetyki prywatnej i jej reprezentacja u władz państwowych. Trzeba o tym pamiętać, omawiając działalność tego zrzeszenia.

Oczywiście przedstawiciele jego brali udział w opracowywaniu ustawy elektrycznej, chcieli jednak przeforsować własne koncepcje. Rozbieżności pomiędzy ZEP-em a władzami państwowymi były przyczyną zwłoki w uchwaleniu ustawy, nad którą prace trwały od 1920 r.¹⁹. Zresztą przedstawiciele zrzeszenia zaraz po uchwaleniu ustawy, podjęli jej krytykę. Również rola ZEP w odrzuceniu projektów American-European Utilities Co. (1925—1927) i W. A. Harrimana (1929—1930) nie jest jednoznaczna, jak starają się sugerować autorzy, pisząc, że zrzeszenie przyczyniło się do utrzymania niezależności elektryfikacji w Polsce (s. 455). Pamiętać bowiem należy o tym, że w elektrowniach zrzeszonych w ZEP główną rolę odgrywał kapitał belgijsko-francuski reprezentowany przede wszystkim przez polski koncern: „Siła i Światło”. Dlatego wystąpienie przeciwko kapitałowi amerykańskiemu należy traktować również w płaszczyźnie walki kapitałów europejskiego z amerykańskim²⁰, tym samym jako obronę własnych interesów przez ZEP. W tym akurat przypadku interes prywatny pokrywał się z interesem publicznym, toteż sfery gospodarcze wykorzystywały to propagandowo. Z drugiej strony nie można

Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego (dalej APMKiWK), Akta Krajowego Urzędu Odbudowy Galicji we Lwowie 1918—1922, sygn. 44, *Organizacja Sekcji III K.U.O. we Lwowie wg stanu 31 XII 1918; Sprawozdanie c.k. Namiestnictwa Centrali Krajowej dla Gospodarczej Odbudowy Galicji za czas od VI 1916 do II 1917*, Kraków 1917, s. 5—12; *Sprawozdanie c.k. Namiestnictwa ... za rok 1917*, Lwów 1918, s. 178—180; W. S. Załeski: *Dzieje przemysłu w b. Galicji, 1804—1929*. Kraków 1930, s. 223; *Sprawozdanie z działalności SEP w roku 1929—1930*. Oddział Lwowski (1906). „Przegląd Elektrotechniczny” 1930 nr 12 s. 297.

¹⁷ Na s. 445 wkraść się prawdopodobnie błąd drukarski, bowiem ustawa elektryczna została uchwalona przez Sejm 21 III 1922 r., a nie 21 III 1920 r. Por. *Dziennik Ustaw R.P.* 1922 nr 34 poz. 277 s. 484—486.

¹⁸ Por. „Gospodarka Elektryczna w Polsce” 1922 s. 47; 1923 s. 33—35; 1926 s. 31—32, 39—40; 1930 s. 37, 87, 134, 148—154; 1935 s. 18, 20, 56—57, 82—83, 104—105; 1936 s. 11—12, 36—37; 1939 s. 23—24, 43—44; *Lista członków ZEP nr dzień 1 I 1935*. Warszawa 1935 s. 4; *ZEP w latach 1919—1939*. Warszawa 1939 s. 21; APMKiWK, Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla, sygn. 17, *Sprawozdanie z działalności Rady ZEP za lata 1935—1938*.

¹⁹ A.Ch.: *Z prac Komisji Ustawowej*. „Przegląd Elektrotechniczny” 1922 nr 7 s. 103; H. Zarzycki: *O ustawie elektrycznej*. „Gospodarka Elektryczna w Polsce” 1922 s. 71—72.

²⁰ Np. broszurę dyrektora ZEP M. Kuźmickiego — *Tajemnica państwowa o elektryfikacji Polski*. Warszawa 1927, w której krytykował on propozycję AEUC, Ministerstwo Robót Publicznych potraktowało wprost jako spóźniony atak „[...] kapitalistów zagranicznych europejskich, rządzących Radą ZEP, na kapitał amerykański”, patrz „Monitor Polski” 1927 nr 265 s. 3. Natomiast w sprawie W. A. Harrimana por. F. Ryszk a: *Przywileje kapitału zagranicznego w Polsce burżuazyjno-obszarniczej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” T. 6:1954 cz. I s. 337. O tym, że w posunięciach ZEP należy widzieć przede wszystkim interes prywatny a nie obronę dobra publicznego, świadczą pertraktacje przedstawiciela „Siły i Światła” W. Gerlicza z przedstawicielem firmy Harrimana I. Rossim w 1929 r. W. Gerlicz zażądał dla „Siły i Światła” za poparcie propozycji Harrimana 100 000 zł rocznie przez 35 lat. Harriman natomiast był skłonny dać „zaledwie” 375 000 zł. Dopiero po zerwaniu rozmów codzienna prasa endecka „przypuściła atak” na projekt Harrimana, szermując hasłem dobra publicznego. Por. Centralne Archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Archiwum Morawczewskiego. J. Morawczewski: *Wspomnienia*. Cz. III (1930—1932). T. I sygn. 71/III — 2, 2a, k. 56—58.

projektów firm amerykańskich oceniać li tylko negatywnie, zawierały one bowiem elementy pozytywne, zwłaszcza w zakresie rozbudowy sieci elektrycznej i energetyki wodnej.

Tom zamykają biogramy wybitnych elektryków polskich. Wobec dużej ich liczby są one bardzo lakoniczne i z tego względu nie zawsze prawidłowo oceniają poszczególnych ludzi. Nasuwają się wątpliwości, czy w takiej postaci biogramy te winny znaleźć się w książce. Wydaje się, że lepszym posunięciem byłoby opublikowanie odrębnego słownika elektryków polskich o bardziej rozbudowanych biogramach i uzupełnionych o ważne, a pominięte nazwiska. Brak np. sylwetki A. Grawiera, który jako jeden z pierwszych inżynierów polskich, już w końcu 70-tych i początkach 80-tych lat XIX wieku, założył na terenie Królestwa Polskiego (głównie w Warszawie) kilka instalacji oświetlenia elektrycznego. Co więcej na Wystawie Elektryczności w Paryżu w 1881 r. otrzymał dwa złote medale — m.in. za metodę systemu rozdziału prądu. Popularyzował on także problematykę elektrotechniczną na łamach „Przeglądu Technicznego”, w którym od czerwca 1877 r. redagował dział „O niektórych zastosowaniach elektryczności do przemysłu”²¹.

Bodaj największym przeoczeniem jest brak sylwetki żyjącego do dziś K. Siwickiego, wielce zasłużonego organizatora elektryfikacji w Polsce międzywojennej. Sprawował on w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Urzędzie Elektryfikacyjnym (1918—1921), a następnie w Ministerstwie Robót Publicznych (1921—1932), funkcję Naczelnika Wydziału. Po reorganizacji władz państwowych i przejściu spraw elektryfikacji ponownie w gestię Ministerstwa Przemysłu i Handlu był do 1935 r. kierownikiem Biura Elektryfikacji²². K. Siwicki był również autorem kilku książek, dotyczących problemów organizacyjnych elektryfikacji w Niemczech, Francji, Anglii, elektryfikacji rolnictwa, produkcji energii elektrycznej w Polsce²³, a także kilkudziesięciu artykułów opublikowanych na łamach przede wszystkim „Przeglądu Technicznego” i „Przeglądu Elektrotechnicznego”.

Dla wieku XIX słownik winien objąć nie tylko elektryków, ale również inżynierów innych specjalności — zajmujących się jednak elektrotechniką i posiadających w tej dziedzinie znaczny dorobek w postaci publikacji naukowych i popularnych oraz w realizacji konkretnych instalacji elektrycznych. Spośród nich należałoby uwzględnić inżynierów: A. Hołowińskiego, R. Gostkowskiego, J. Wasilewskiego.

Powyższe uwagi nie negują — zdaniem recenzenta — wartości książki. Otrzymaliśmy cenną publikację, do której będą sięgali historycy techniki, zwłaszcza do jej warstwy faktograficznej. Kończąc, chcę zasugerować dwie propozycje na przyszłość. Wydaje się, że przy tego rodzaju przedsięwzięciach — bo prawdopodobnie inne dyscypliny inżynierskie pójdą przetartym już śladem elektryków — konieczna jest współpraca inżynierów z historykami. Brak jej zaciążył na recenzowanej książce, co objawia się z jednej strony — niedostatecznością ujęć syntetycznych — problemowych, z drugiej zaś — brakiem szerszego tła politycznego, a zwłaszcza społeczno-gospodarczego; oczywiście — w wymiarze niezbędnym dla tego typu opra-

²¹ J. Piłatowicz: *Początki elektryczności w Warszawie...*, s. 278; E. Alglave, J. Boulard: *La lumière électrique*. Paris 1882 s. 349—354 (opis elektrowni w Zawierciu).

²² Archiwum Akt Nowych, Prezydium Rady Ministrów — Karty Ewidencyjne Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Kazimierz Marian Siwicki, sygn. 369.

²³ Był autorem m.in.: *Elektryczność jako źródło siły i światła w rolnictwie*. Kraków 1917; *Dynamika rozwoju elektryfikacji Polski 1925—1934*. Warszawa 1936; *Organizacja gospodarki energetycznej w Niemczech*. Warszawa 1937; *Rola państwa w elektryfikacji Anglii*. Warszawa 1937; *Organizacja gospodarki elektrycznej we Francji*. Warszawa 1938.

cowań. Przy obecnej konstrukcji książki ma się wrażenie, że elektryka i elektrycy funkcjonowali autonomicznie.

Warto pokusić się o spopularyzowanie całego dzieła wśród szerszych rzesz odbiorców, naturalnie nie w postaci edycji pięciotomowej, lecz jednotomowej; zwartej i syntetycznej, przeznaczonej do normalnej sprzedaży w księgarniach.

Józef Piłatowicz

(Warszawa)

Ferdinand Sauerbruch: *Takie było moje życie*. Przełożył z języka niemieckiego Albin Bandurski. *Słowo wstępne* Wiktor Bross. Warszawa 1976. Czytelnik. 475 s.

Pamiętniki lekarzy zawsze wzbudzają zainteresowanie czytelników, zwłaszcza jeżeli chodzi o postacie bardziej znane, a taką był profesor Ferdinand Sauerbruch. Chyba trafnie autor pamiętnika zauważył, że czytelnika przyciągają „dramaty naszej sztuki widziane oczami chirurga”. Chciał on ukazać, „jakimi drogami wędruje myśl chirurga” i co „kryje się za maską operującego chirurga”.

Był to lekarz światowej sławy, uważany za twórcę torakochirurgii — który wytyczył właściwą drogę rozwoju tej dziedziny chirurgii przez swoje pionierskie badania nad zastosowaniem aparatury do operowania w podciśnieniu (w chwili obecnej wyparła ją metoda znieczulenia ogólnego dotchawiczego).

A oto szczegóły biograficzne, które można ustalić na podstawie książki. Ferdinand Sauerbruch (właściwie Ernst Ferdinand) urodził się w Barmen w Nadrenii dnia 3 lipca 1875 roku, kilka lat po wojnie niemiecko-francuskiej, w okresie dobrobytu i potęgi cesarstwa niemieckiego. Pochodził z rodziny mieszczańskiej. Ojciec jego był techniczno-handlowym kierownikiem przędzalni; zmarł na gruźlicę płuc, gdy syn miał 2 lata, wychowywał go dziadek i matka. W roku 1885 rozpoczął naukę w gimnazjum realnym w Elberfeld. Dalej zamierzał, zgodnie z duchem pruskiego militarysty, obrać zawód oficera, ale pod wpływem, matki zdecydował się na studia uniwersyteckie. W r. 1895 po maturze zapisał się na uniwersytet w Marburgu na studia nauk przyrodniczych, a po roku przeniósł się do Lipska na medycynę, którą ukończył w roku 1901.

Najpierw osiedlił się w małej miejscowości koło Erfurtu jako zastępca lekarza wiejskiego, stamtąd przeszedł na stanowisko asystenta Heskiego Szpitala Diakonišek w Kassel, a później — asystenta oddziału chirurgicznego w Erfurcie (1901—1902). W r. 1903 pracował krótko w Zakładzie Anatomii Patologicznej prof. Langerhansa w Berlinie; właściwa jego kariera jako chirurga rozpoczęła się w klinice chirurgicznej prof. Jana Mikulicza we Wrocławiu. Podczas pobytu w tej klinice skonstruował komorę do operacji w podciśnieniu i udowodnił, że można otwierać klatkę piersiową (pneumatyczna komora operacyjna). Pozostawał w klinice aż do śmierci Mikulicza w r. 1905, doszedłszy do stanowiska prymariusza i docentury. W klinice profesora Friedricha w Greifswaldzie pełnił takie same funkcje. Tu ożenił się z córką profesora farmakologii — Hugona Scholza, z którą miał 4 dzieci. W 1907 r. wyjechał z Friedrichem do Marburga. W 1908 roku został mianowany profesorem.

W 1910 roku objął katedrę chirurgii w Zurichu, operując w Szwajcarii wielu chorych w sanatoriach przeciwgruźliczych. Stosował wtedy torakoplastykę i plombę chirurgiczną, które należały do metod nowatorskich w leczeniu gruźlicy płuc.

Z chwilą wybuchu I Wojny Światowej zgłosił się jako ochotnik do armii niemieckiej, gdzie otrzymał stanowisko konsultanta XV korpusu; przebywał we Francji, nie opuszczając katedry w Szwajcarii. Wynikiem kontaktu z inwalidami wo-